№. 78. w Wtorek dnia 3. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt n. M. — Nowe oświadczenie Austryi z d. 17. b. m. zawiera na wstępie odpowiedź na podanie p. Schmerlinga o uwolnienie go od urzędu posła nadzwyczajnego przy władzy centralnéj. Z ubolewaniem pisze ta nota, dowiedziano się w Wiedniu o owém podaniu, lecz przytoczonych w niém powodów za słuszne uznać nie można. Podanie to przedstawione będzie jego cesarskiéj mości i rezolucya bezzwłocznie będzie oznajmioną. Dopóki to jednak nienastąpi, p. Schmerling zechce pełnić nadal powierzone mu przez zaufanie cesarskie obowiązki. Co się tyczy powodów na których podanie p. Schmerlinga się opiera, wspomnione oświadczenie austryackie tak się o tém wyraża: W. Ex. wychodzi z tego przypuszczenia, że prowincye niemieckie Austryi w skutku nadanéj świeżo cesarstwu konstytucyi, nie mogą mieć udziału w związkowém państwie niemieckiém, temu zaś najmocniéj zaprzeczyć musimy. Austrya niemogłaby naturalnie przystąpić do państwa związkowego któreby wolny ruch wewnętrzny i samodzielność pojedyńczych krajów niszczyło; lecz taka ostateczność nie jest zdaniem naszém w koniecznym związku z pojęciem państwa związkowego. — Łatwo bowiem można przypuścić państwo związkowe o silnie uorganizowanéj i w rozległe attrybucye opatrzonéj władzy centralnéj, z istniejącém obok niéj zastępstwem pojedynczych krajów i plemion i z taką nareszcie organizacyą związku, któraby na zewnątrz wielkie, silne i zjednoczone Niemcy przedstawiała, a wewnątrz rozmaitym krajom i plemieniom niemieckim rozsądną wspólność materyalnych interesów i narodowych instytucyi prawnych zapewniała. Do takiego więc związku przystąpić Austrya w każdéj chwili gotowa. Wprawdzie ostatni frankfurtski śmiały zamach (»Kühne Griff«) wszystko podaje w wątpliwość. Możemy więc dziś tylko dalszego oczekiwać rezultatu. Jakkolwiek on wszakże wypadnie, Austrya znajdzie się na swojém stanowisku. Oczekujemy zresztą od patryotyzmu austryackich deputowanych że swego w Frankfurcie stanowiska nie opuszczą jak długo zewnętrzne okoliczności na to pozwolą. Powtarzamy że Austrya nie myśli o tém aby się od Niemiec odłączyć w obradach nad ich przyszłą konstytucyą, jest więc obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela zastępować ojczyznę swą tam, gdzie się jéj konstytucya uchwala aż do ostatniéj chwili!

Schwarzenberg.

Frankfurt n. M., d. 29. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego oświadcza prezes Simon, że arcyksiąże Jan namiestnik rzeszy powołał do siebie wczoraj na wieczór biuro, zatępcę prezesa ministrów Gagerna i ministra sprawiedliwości Mohla. Oświadczył im, że w danych okolicznościach składa swój urząd i prosi prezesa izby, ażeby ją zawiadomił o tém. Pan Gagern zwracał uwagę namiestnika na niebezpieczeństwo ojczyzny i na prawo z dnia 28. Czerwca i upraszano go, aby cofnął swoje postanowienie. Na to oświadczył namiestnik, że po godzinie namysłu da odpowiedź. Jakoż po upływie tego czasu otrzymał prezes tymczasowy ministerstwa rzeszy pan Gagern zawiadomienie od namiestnika, że dobrze nad tym przedmiotem się zastanowił i nie może odstąpić od raz powziętego zamiaru. Żąda, ażeby go ministerstwo rzeszy uwolniło od obowiązku, skoro tylko stać się to może bez narażenia publicznéj spokojności i pomyślności Niemiec.

Berlin 30. Marca. — Mimo trwającego wciąż stanu oblężenia widzimy po narożnikach ulic i na pompach poprzylepiane plakaty, donoszące o wyborze cesarza niemieckiego, abdykacyi Karola Alberta, tudzież cofnięciu się wojsk sardyńskich. Żadna z tych wiadomości nie uczyniła wrażenia, a po miejscach publicznych rozmawiano o nich, jak o zwyczajnych wypadkach. Czują wszyscy, że to są wypadki podrzędne i zbywa im na znaczeniu historycznem. Wszystko zawisło w powietrzu, nic niema stałéj podstawy, z któréjby się mogły rozwijać następstwa. Magistrat i reprezentanci postanowili królowi powinszować wyboru. U dworu podobno mile uczynił wrażenie ten wybór frankfurcki. Sądzą że król nieprzyjmie tego wyboru bez przychylenia się doń innych monarchów. — W duńską wojnę o Szlezwig nikt tu niewierzy. Giełda cieszy się z odniesionych zwycięstw Austryaków nad Włochami, papiery jednak trzymają się w dawnym kursie, bo spekulanci obawiają się zawikłań z powodu wyboru frankfurtskiego. — Po wszystkich fabrykach artyleryi w Berlinie wciąż pracują. Szczególniéj niektóre rzemiosła znalazły w nich zatrudnienie, stelmachy, kowale, toczkarze itd. Rozmaite wyroby wojenne częścią przerabiają, częścią na nowo tworzą. — W Berlinie garnizon ma być zwiększony o 6 batalionów (6 tysięcy żołnierzy.) W tym celu zaczną nowe budować koszary i nabędą od miasta kilka dużych gmachów. — Według Publicysty ma policya wykonawcza przejść w Berlinie na konstablerów, którymi dowodzi inspektor policyi Winkler, na wzór paryskiego brygadiera bezpieczeństwa. — Znany dyrektor policyi Dunker znajduje się w górnym szląsku i tropi przesyłki do Węgier i uwijających się emissaryuszów. Nie wiadomo od kogo ma missią, dosyć na tém, że znaczne pieniądze rozdaje pomiędzy swoich agentów.

Travemünde 27. Marca. — Z Kopenhagi dowiadujemy się, że zawieszenie broni przedłużono do 3. Kwietnia i spodziewają się do tego czasu zawarcia pokoju.

Francya.

Paryż, d. 28. Marca. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 28. Marca. Z porządku dziennego rosprawiają nad budżetem i zakładaniem kolei żelaznych z Paryża w różnych kierunkach. Prezes Marrast przerywa rosprawy te następującém oświadczeniem: prezes rady ministrów żąda głosu, celem udzielenia wiadomości ze strony rządu. Odilon Barrot śród głębokiéj ciszy: rząd uważa za swój obowiązek uwiadomić zgromadzenie o dwóch depeszach, które odebrał z Turynu z dnia 27. Marca, zrana o 9 godzinie, z których pierwsza brzmi, jak następuje: poseł francuski w Turynie do ministra spraw zewnętrznych w Paryżu. Armia piemoncka została zbitą pod Nowarrą i zapędzoną w góry Borgomanero. Austryacy obsadzili Nowarę i Vercelli. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że król Karól Albert abdykował na rzecz księcia sabaudzkiego. Ostatni jeszcze żadnych depesz nieprzesłał do Turynu. Rząd w Turynie kazał prosić angielskiego posła Abercrombiego i mnie (Bois le Comte), abyśmy wyrobili u Radetzkiego zawieszenie broni, celem ocalenia miasta Turynu. Ofiarowaliśmy rządowi turyńskiemu nasze usługi i oczekujemy roskazów. Turyn jest spokojny. Druga depesza jest z Nizza z dnia 28. Marca, o godzinie 5 z rana. W depeszy téj zawiadomionym został rząd w Paryżu, że Karól Albert po abdykacyi korony na rzecz swego syna następcy tronu, księcia Sabaudyi, przybył do Nizza i udał się na ziemię rzeczypospolitéj francuskiéj. Jakkolwiek wydaje się ten wypadek być szybkim, przecie nadspodziewanie się niewydarzył. Acz przy téj sposobności rząd piemoncki mądrych rad rządu francuskiéj rzeczypospolitéj nie słuchał, jednakowoż ponowiliśmy, prawa i interessu strzedz Francyi przez utrzymanie territorium piemonckiego.« Zgromadzenie przyjęło tę wiadomość zimno. Tylko prawa strona pochwaliła zawiadomienie to ministra. Zgromadzenie wraca do budżetu, zezwala na kredyt dla robót publicznych i przyjmuje go głosami 593 przeciw 52. Mówią o odroczeniu zgromadzenia narodowego do 10. lub 15. Maja.

Złowieszczy poniedziałek przeszedł spokojnie, zapowiedziana przez policią rewolucya nie wybuchła. Biedne ministerstwo, spodziewało się każdéj chwili rewolucyi, niemogąc jéj samo wywołać! Faucher przecie w monitorze powiadał wyraźnie, że dzienniki republikańskie wzywały lud do rewolucyi, że niemal codzień zamieszczały odezwy do ludu, aby za broń chwytał, czegoż więc prassa republikańska żąda w téj chwili, kiedy handel i przemysł zaczynają kwitnąć?

Handel i przemysł są to ogólniki, któremi prassa reakcyjna zapala lud przeciw stronnictwu demokratycznemu. 200,000 proletaryuszów wałęsa-

jących się po ulicach Paryża, bez sposobu zarobku, są najlepszym dowodem zakwitnienia handlu i przemysłu. Co się zaś tyczy odezw do ludu wydawanych przez prassę demokratyczną, ogranicza się rzecz cała na tem, że dziennik la Revolution i le Peuple ostrzegają przed rządem, który zamierza wywołać znów agitacią podobną do 29. Stycznia. Czyliż lud usłuchał téj rady? Kiedy podczas obrad nad prawem klubowem przepełnione były ulice rozprawiającemi massami, w poniedziałek przeznaczony do zasadzki na lud, ani jeden w bluzie niepokazał się człowiek na ulicy w Paryżu. Patrole ziębły, żołnierze przeklinali, Bugeaud przemawiał, wszystko napróżno. — Zamach nieudał się, Paryż pozostał spokojnym tak, jak armaty nabite, porozstawiane po placach i ulicach z rozkazu Odilon Barrota i Fauchera.

Bank Proudhona rozchwiewa się, lud uważa go za igraszkę; natomiast petycie o zwrót biliona franków coraz się pojawiają w większéj liczbie, liczba podpisów na nich wynosi półtora miliona. — Równie sprawa włoska zwraca na siebie uwagę ludu francuskiego. Solidarność mieszczaństwa francuskiego i austryackiego, za pośrednictwem Rothschildowskiéj obszernéj rodziny, nigdzie jawniéj się nie pokazuje, jak na giełdzie paryskiéj. W téj saméj chwili, kiedy rozeszła się wiadomość, że Włosi pobici, podniosły się francuskie papiery o 2 procent. A więc Radetzki i Windischgrätz są potrzebni do utrzymania giełdy paryskiéj w kwitnącym stanie, dom Rothschildów jest tą arką sprzymierza, ową agenturą mieszczaństwa zbogaconego wszystkich krajów.

Bonaparte potrzebuje pieniędzy i bardzo wiele pieniędzy. Kiedy go wybrano prezydentem rzeczypospolitéj, zupełnym był bankrutem. Ale kiedy się raz zostało prezydentem, to się i ma w ręku rękojmie. Napoleon potrzebował 1½ miliona franków i wiecie jaką zastawił za nie ruchomość? Swe własne ministerstwo Barrota i Fauchera. Napoleon był przymuszonym zobowiązać się, że jeżeli chce otrzymać 1½ miliona franków od banku francuskiego pożyczonych bez procentu, przyjmie na ministrów Odilon Barrota i Fauchera. Tak bankierzy kupili sobie owego dostojnika wybranego przez 6 milionów Francuzów. W ten sposób wystawił Napoleon weksel za pożyczoną summę. Skoro tylko Napoleon chce przezuć pantofle barotoskie lub faucherskie, natychmiast przybywa Rothschild ze swoim wekslem i zagraża kozą prezydentowi rzeczypospolitéj. Półtora miliona franków gotowizną, jest ogromna summa, któréj spłata natychmiastowa mogłaby nawet niejednego wielkiego kapitalistę zafrasować. Jasna rzecz, w czyich znajduje się Napoleon ręku, a w jakiéj Barrot siedzi kieszeni. O tym fakcie bynajmniéj wątpić nie można, bo wszystkie dzienniki francuskie o nim piszą, a urzędowe milczą.

U prezydenta rzeczypospolitéj była wczora wieczorem narada, co czynić wypada w sprawie włoskiéj? Po żwawéj diskussyi stanęło na tém, że niemożna interweniować i to głosami pięciu przeciw czterem. Pomiędzy pięcioma był też głos prezydenta. National się gniewa z tego powodu i pewno zajdzie wielka burza w zgromadzeniu narodowém i na téj burzy się skończy. Rothschild nie chce wojny.

Pani Gordon, była śpiewaczka opery, kochanka prezydenta rzeczypospolitéj, którą poznaliśmy poraz pierwszy w zamachu Strazburgskim, umarła przeszłéj nocy. W pałacu prezydenta widać urzędową żałobę. **Wróżbici przepowiadają jemu rychły upadek, kiedy gwiazda jego, podobnie jak Adelaida gwiazda Ludwika Filipa, zagasła.**

Napoleon Bonaparte wyjechał nakoniec do Madrytu. Przed owym wyjazdem powiedział, że ma przeczucie, iż jego kuzynowi zagraża wielkie nieszczęście.

W liście jednym z Londynu pisanym pod dniem 26. Marca protestuje Huber przeciw świadectwu Monniera w Bourges, jakoby za pieniądze dał się użyć rojalistom w dniu 15. Maja i żąda w téj sprawie sądu honorowego. Dziennik Reforme powiada, że ta rzecz najlepiéj by się wyjaśniła w Bourges. Przyjaciele więźniów majowych żądają, aby Huber, który wyrzekł rozwiązanie zgromadzenia narodowego w dniu 15. Maja stawił się do Bourges i oczyścił się z czynionych mu zarzutów.

Dzienniki zamieściły list Hubera nadesłany im przez niego: obywatelu redaktorze, reakcya nieoszczędza nawet najczystszych republikanow. Niemogąc mnie dotknąć cieleśnie, stara się mnie zgubić w publicznéj opinii. Zastanowiło mnie haniebne oszczerstwo, którém mnie zamierzają podać w podejrzenie. Jeżeli demokraci socyalni uważają za rzecz potrzebną, abym się stawił w Bourges dla odparcia zarzuconego mi faktum, natenczas uczynię to niezwłocznie, w przeciwnym razie, żądam wyboru sądu honorowego, który wyda wyrok.

— Oprócz jenerała Fabvier, rząd francuski pozwolił pięciu innym oficerom wejść do służby króla duńskiego; oficerowie są z artyleryi i inżynieryi.

Anglia.

Londyn, 25. Marca. — Z Indyi wschodnich otrzymano nowe wiadomości; dochodzą one z Bombay do 17. Lutego. Lord Gough nie zrobił żadnego ruchu od bitwy z dnia 13. Stycznia do 3. Lutego (do téj daty bowiem dochodzą ostatnie raporta z jego obozu, oczekując na posiłki. W ogóle, chce on ściągnąć jeszcze do siebie 19,000 ludzi, pomiędzy temi 5 pułków Europejczyków, a wówczas stojąc na czele 40,000 ludzi, będzie miał wielką przewagę nad Sikami. Część posiłków składa się z wojsk pod Multani użytych, spodziewano się ich w obozie lorda Gough około 20. Lutego. Mulradża na czele 3500 ludzi w dniu 22. Stycznia rano wyszedł z cytadelli Multani i poddał się Anglikom. W cytadelli téj znaleziono skarbiec wartości 1 mil. ft. szt., który miał być oddanym Durbarowi Lahory. Na miasto Multani nałożono kontrybucyę z 200,000 ft. szt. Z Chin wiadomości dochodzą do dnia 29. Stycznia, lękają się tam rozruchów ważnych w Kwietniu; w tym bowiem miesiącu wstęp do miasta Kantonu ma być Europejczykom otwarty.

Co do wypowiedzenia wojny Austryi z strony Sardynii Times utrzymuje że jakikolwiek kierunek wezmą stosunki, Karol Albert nie uniknie losu Piusa IX. i wielkiego księcia Toskanii; gdyż unitarscy republikanie będą plany swoje daléj prowadzić, czy król sardyński odniesie zwycięztwo czy też ulegnie. Zresztą Times mniema, że prezydent francuzkiéj rzpltéj nie będzie we Włoszech interweniował i obstaje przy swéj zasadzie że żadne w ogóle niewłoskie mocarstwo interweniować we Włoszech nie powinno.

Rząd wszystkim żołnierzom swych pułków europejskich, którzy dobrowolnie zgłaszać się będą do służby w Indyach wschodnich, obiecał nadgrody po 1 ft. szt. Siedm pułków piechoty powiększają do 1000 ludzi, by je natychmiast wyprawić do Bombay i Kalkutty.

Składki dla papieża w Irlandyi wydają znaczne summy.

Austrya

Triest 23. Marca. — Sardyńska flota tu jeszcze nie przybyła — część jéj jedna ma stać na kotwicy przed Ankoną, druga zaś część w pobliżu Wenecyi. Albini udał się do Genuy po instrukcye. Jednakże my codziennie spodziewamy się tego niemiłego gościa ze szczytu naszéj latarni, czyli też bandera niebiesko-czerwono-żółta, niezawiadomi nas o przybyciu floty sardyńskiéj. Czyli to jest pewne przekonanie, że Albini nic skutecznego nieprzedsięweźmie, czyli pewność że nasz port w dobrym i przygotowanym znajduje się stanie, albo też czyli to jest nadzieja, lub domysł, że ani handlowi naszemu rzeczywiste zdoła zagrozić niebezpieczeństwo — dosyć że u nas wszyscy tak są spokojni obojętni, jak gdyby wojna sąsiedzkie trawiąca prowincye była gdzieś za Oceanem, lub gdyby jéj téż wcale na kuli ziemskiéj nie było. Wysłano ztąd dywizye gren. Probaska i Hohenlohe do Pirano i Duino, zdaje się że to przedsięwzięto w celu zabezpieczenia brzegów nadmorskich zewnętrznego, a może i dla utrwalenia tam spokojności wewnętrznéj, którąby zakłóconą być mogła. Dziś zakazany tu został dziennik Messagiere dell Adria, który oczywiście objawiał dążności opozycyjne.

Lloyd na wpół urzędowy dziennik austryacki donosi, że 30,000 Moskali wkroczyło do ziemi siedmiogrodzkiéj i że Bem wszedł do Wołoszczyzny, niby pobity przez Moskali. Sądzimy, że on tylko przenosi tam teatr wojny, zbuntuje Wołochów przeciw uciskającym ich Moskalom.

Czechy.

Praga 25. Marca. — Dziennik Narodni nowiny zamieszcza list o mszy słowiańskiéj w Dreźnie. — Korrespondent czyni na wstępie uwagę, iż czego Słowianie austryaccy zyskać nie mogli, to uzyskała garstka rzucona pośród cudzego narodu. Bo też liturgia kościelna niezawisła tu (w Dreźnie) od firmanu ministeryalnego. Ksiądz biskup Dietrich, światły mąż, niewidząc w tém nic przeciwnego kościołowi, zezwolił na odprawienie mszy starosłowiańskiéj w tutejszym kościele katolickim missyonarzowi bazyliańskiemu, księdzu Terleckiemu, który wraca z pielgrzymki swojéj do Jerozolimy, i w dalszą niebawem puszcza się drogę przez Pragę na Ruś.

Dziennik Narodni nowiny pisze: Jenerał Szlik ma sławę dzielnego żołnierza. Nieraz zajrzał on śmierci w oczy: podczas bitwy zachować umie krew najzimniejszą. Pod kapolną znajdował się w największém niebezpieczeństwie. Blisko niego w najtęższym ogniu stała kolumna w dordieweckich grencerów. W tém huzar węgierski ujrzawszy go pędził nań z dobytą szablą. J. Schlik dobył swojéj i chciał się z nim zetrzeć. Kilka skoków potrzeba było, aby przyło do walki między feldmarszałkiem austryackim a prostym żołnierzem. Lecz w téj chwili kulka puszczona z karabina grencera, nazwiskiem Miroszyca, zwaliła z konia dzielnego huzara. Grencer dostał medal srebrny.

Węgry.

Gwiazda szczęścia dla wojsk cesarskich jeszcze nie wschodzi, mimo posiłków wewsząd zbiegających się, mimo całéj przewagi co do liczby. Gazeta Ost-deutsche Post plecie baśnie z jakiejś tam korrespondencyi z Pesztu pod dniem 20. Marca pisanéj: »Baron Hammerstein miał już przeprawić się przez Cissę i dotrzeć do Nyiregyhaza. Z drugiéj strony Puchner powinien już być w bliskości Wielkiego Waradynu, a teraz właśnie rozchodzi się pogłoska, że Szegedin poddał się bez oporu.« Miał, powinien i rozchodzi się pogłoska, otóż to są owe pewne wiadomości z teatru wojny, które dziennik ten w świat puszcza, a owa nie omylna, krytycznie roztrząsająca, ważna gazeta kolońska, znów bez uwag najmniejszych czytelnikom swoim podaje. Nieco znów stoi, że podług doniesień dosyć wiarogodnych, Serbowie pod Szegedynem otrzymali rozkaz połączenia się z wojskiem austryackiem nad Cissą. Ban objął dowództwo nad tym korpusem połączonym i puścił się w pochód ku Debreczynowi. (!!!) Korrespondencya ta zmyślona, jakoby z Pesztu jest tylko czysto wiedeńską doraźną bajką, w któréj ani słowa jednego prawdy nie ma. Inne dzienniki powin-

nyby to były wiedzieć; naprzód nie było buletynu żadnego, któregoby przecie przy jakimkolwiek, choćby najmniejszym postępie, wydać niezaniedbano, powtóre korrespondencyą tę można było w oryginale czytać w innych pismach, które o takich pogłoskach wiarogodnych nic nie wspominają. A teraz niektóre gazety ośmielają się zarzucać gazecie wrocławskiéj, która nie rości prawa do krytyki, brak takowéj we względzie korrespondencyi madziarskich! — Baron Hammerstein wprawdzie z posiłkami, jak mówią w 10 batalionów, posunął się po nad Hernath ku Tokajowi. Ale przy przeprawie przez Cissę nie byłoby się obyło bez zaciętéj i zwycięzkiéj potyczki, a zwycięztwa tak znamienitego nie mieliby cesarscy natychmiast buletynami roztrąbić? Od Tokaju do Nyjregyhaza są 4 porządne mile drogi, t. j. w téj okolicy błotnistéj podczas tak dżdżystéj pory roku dla armii regularnéj 2 do 3 dni marszu. I Hammerstein dotrzeć już miał do Nyjregyhaza, a do Wiednia nie nadeszło jeszcze doniesienie urzędowe o przeprawie jego przez Cissę, któraby już kilka dni wprzódy nastąpiła!! Gdyby Hammerstein tylko do Tokaju był doszedł, bylibyśmy już zarzuceni buletynami opiewającemi pochód jego tryumfalny. Wiedzielibyśmy, gdzie Götz, gdzie Jabłonowski, gdzie Chorich, gdzie Schlick stoi. Ale o tém nie mówią ani słowa. Od dnia 26. Lutego, gdzie stoczono ową dwuznaczną bitwę pod Kapolną, a zatém już od czterech tygodni, nie mamy z nad Cissy żadnych doniesień urzędowych; a wieści nieurzędowe wciąż jedne drugie zbijały. — Pierwsza z owych trzech kolumn, na których czele gazeta kolońska a za nią i różne inne, różnych języków, przeprawiły się przez rzekę Cissę, była tylko mrzonką urojoną. Druga mogłaby tylko być Schlicka. Ale Schlick w dniu 17. i 18. znajdował się jeszcze w Czegled, jak o tém dziennik konst. z Czech donosi. O przejściu Cissy pod Szolnokiem, jako najbliższém miejscu dogodném do przeprawy, mowy być nie może. Tutaj przecież spełzł nawet dowcip owego dowódzcy band rozbójniczych bana Jelaczica, i wszelką chęć przeprawienia się tutaj porzucono. Gdyby był przeszedł pod Fusza-Füred, w miejscu najbliżéj leżącém, to powinienby tam był wprzód pójść, siły swoje skoncentrować i bitwę stoczyć. To musiałby był wykonać w krótkim czasie od 18. do 20., co z jasnych powodów chronologicznych było niepodobieństwem. Pobyt Schlicka w Czegled do innego wcale zmierzał celu, a nie do przeprawy spiesznéj przez Cissę, przeciwnie porównywając go z innemi sprawozdaniami, wpada się na domysł, iż Schlick chcąc przywrócić komunikacyą prawego skrzydła armii swojéj z lewém korpusu Jelaczica, stanął tu tylko na odwodzie dla pilnowania poruszeń nieprzyjacielskich. Trzecią ową kolumną byłby korpus Jelaczica. Ale ten według doniesień w prost z Pesztu nadesłanych, z powodów strategicznych (jak Austryacy za każdym razém mówią, kiedy pobici zostaną), cofnął się aż za Kecskemet. Kecskemet zaś leży 12 mil od Szegedyna, owego jedynego możebnego punktu przeprawy przez Cissę, i jak wiadomo dośrodkowego działań Jelaczica. Cóż to pomoże, że Serbowie dostali rozkaz połączenia się z nim, który w odległości 14 mil od nich stoi, i cóż tu ma za znaczenie ów dodatek śmieszny, że w skutek tego jedynie zaprojektowanego połączenia ban w prost rusza na Debreczyn, który od Szegedyna, tego jeszcze niezdobytego Szegedyna 25 mil drogi przedziela! — »Puchner powinienby już być niedaleko od Wielkiego Waradynu.« — I owszem dawnoby już tam był, gdyby cesarskim wszystko szło podług ich życzenia. Lecz dotąd wiemy tylko, że on od czasu jak 30,000 Rossyan stojących teraz w Siedmiogrodzie Szeklerów na wodzy trzyma nie dąży ku Wielkiemu Wardeinowi, ale w przeciwnym kierunku prze na Schäsburg i Maros Vasarhely. — Co zresztą o tych słowach sądzić należy: Madziarów z ich stanowisk obronych za Cissą wyparto i Debreczyn zdobyto, zwłaszcza teraz w dżdżystéj porze roku, dowodzi dziennik konstytucyjny czeski co następuje: »Dla działań wojennych na tych gliniastych drogach i polach nad i z téj strony Cissy jest naturalnie korzystniéj, kiedy zwyczajna pora deszczów kilka tygodni późniéj nadejdzie. Wczasie pory takowéj Debreczyn jest wyspą, do któréj nawet podczas pokoju z mozołem wielkim drogi i ścieszki sobie torują. Wnieść z tego można, z jakiemi przeszkodami z samego położenia miejsca, dzielne wojska nasze walczyć muszą, nim się dostaną do tego siedliska powstania. Oprócz tego droga ku Debreczynowi prowadzi przez puszczę tak rozległą, iż prawie dzień cały konno jechać trzeba, nim się dobije do studni jedynéj dostarczającéj wody pasterzom stadnin. I na tych równinach jazda austryacka uganiać się musi z nieprzyjacielem, który tam jest z miejscowością dobrze obeznany, a jego małe niezmordowane konie wielbłądami puszczy nazwać można.« A zatém naprzód trzęsawiska Cissy i Körös, które niejako fossę przyrodzoną około puszczy debreczyńskiéj tworzą, daléj Sahara debreczyńska, gdzie kirassiery i ułani austryaccy z lekkiemi huzarami węgierskimi bitwy podobne staczać muszą, jak w pierwszych latach wojny algierskiéj ciężka jazda francuska z jeźdzcami arabskimi. — Z banatu dowiadujemy się, że do zawikłań serbskich nowe przybyły. Rumanów podburzono przeciw Serbom — czy za cesarskimi czy przeciw nim tego niewiemy. Zapewne tam kamaryla karty tassuje. — Twierdzę Temeswar spiesznie zbroją, nie przeciw Madziarom, ale przeciw Serbom. Widać, że nieukontentowanie u Serbów wzrasta. — Po za plecami armii cesarskiéj spodziewać się należy powstania. Pułk dragonów, który las Bakony obsadził, został przywołany do Pesztu. Partyzanci, którzy tam w znacznéj liczbie się tułali zapewne znowu powstanie zorganizują i podadzą rękę powstańcom komitatu tolnaskiego.

Z Preszburga piszą, że tam wiele jeszcze mają broni ukrytéj; feldmarszałek Kempen termin ostateczny do wydania broni i amunicyi wyznaczył do 27. m. b. Wczoraj t. j. 19. m. b. osądzono znowu 7 osób po większéj części chłopów z komitatu preszburgskiego za zatajenie broni, a mianowicie 3. na trzyletnią karę więzienia, trzech na dwuletnią a jednego na areszt sześć miesięczny w kajdanach. Podobnież starca jednego, kaprala od inwalidów, wyrokiem sądu wojennego skazano na zdegradowanie i na jednoroczne więzienie w kajdanach za rozpowszechnianie wieści zatrważających — lubo niezupełnie płonnych!!! — Niepodoba się Austryakom, jeżeli kto opowiada o klęskach przez nich poniesionych.

Semlin, d. 19. Marca. — Po zdobyciu miasta Zombor upojeni zwycięztem Serbowie pod dowództwem Dragicza wraz z korpusem posiłkowym Serbów tureckich pod Stanojewiczem, wyruszyli ku Maria-Teresiopol, w chęci zdobycia tego miasta. Lecz w ciągu marszu odwołano Serbów tureckich do ojczystego kraju, zaczém ci zwrócili się natychmiast. Dowiedziawszy się o tém Madziary wyruszyli z Teresiopola, które jeszcze nie było wówczas odcięte od Szegedynu, zkąd znaczne otrzymali posiłki i rzucili się na pozostały oddział Serbów. Bitwa trwała trzy godziny. Serbowie trzymali się mężnie. Węgrzy zrobili pozorny odwrót. Widząc to Serbowie porzucili swoje korzystne stanowisko i zapamiętale ścigać zaczęli nieprzyjaciela, który zwróciwszy się niespodzianie pobił Serbów i zabrał im 4 działa, między któremi jedno 18-funtowe darowane im przez Knicanina. Najwięcéj ucierpieli w téj bitwie Czajkiści których przeszło 200 zginęło.

Wczoraj przyprowadzono tu dwudziestu niewolników z Werzecza, po większéj części ludzi wyższéj rangi między którymi kanonika i infułata Daniela, jego Kooperatora Dupszek i burmistrza Weltel podejrzanych o udział w madziarskich zabiegach i zezwolenie na zamordowanie mieszkańca Werseczskiego Kumanowicza; odstawiono ich skrępowanych do tutejszego Sztokhauzu w koszarach; wszyscy oddani byli pod sąd wojenny.

Becskerek, d. 13. Marca. — Komitet centralny serbski i wydział konstytucyjny wysłały wczoraj deputacyą do patryarchy z prośbą aby jak najspieszniéj zwołał zgromadzenie narodowe. Patryarcha odpowiedział, że nie może zaraz przychylić się do téj prośby, gdyż wiele jeszcze miejsc w Banacie zostaje pod rozkazami feldm. Rukaviny, mianowicie obwód Krasnajski i wołosko-illyrski zakres pułkowy. W prywatnéj rozmowie patryarcha oświadczył, że zgromadzenie narodowe zapewne po wielkiejnocy będzie zwołane.

Włochy.

Z placu boju nadesłał Radetzki buletyn do prezesa ministrów Schwarzenberga, datowany z Nowarry na dniu 24. Marca, o północy; z niego wyjmujemy następujący ustęp: Zdobyliśmy 12 armat, jednę chorągiew i 2—3000 jeńca. Strata, jaką ponieśli nieprzyjaciele, wynosi: dwóch jenerałów poległo, 16 oficerów od sztabu częścią rannych, częścią poległych, a żołnierzy 3—4000. Nasza strata w tym dniu stanowczym była niestety bardzo znaczną, każdy pułk i batalion w pierwszéj linii bojowéj stracił po 10 do 20 sztabowych i wyższych oficerów w zabitych i rannych, a żołnierzy od 2 do 3000. Batalia trwała od godziny 10. z rana aż późno w noc.

Z nad granicy włoskiéj, 25. Marca. — Stoczono krwawą bitwę pod Nowarą, sam Radetzki w swoim buletynie przyznaje, że Piemontczykowie dzielnie się bili. Wojsko piemontskie wcale się nierozpierzchło, lecz cofa się pod dowództwem Chrzanowskiego w porządku. Za najmniejsze uchybienie karze Chrzanowski rostrzelaniem, szczególniéj postrach rzucił na dezerterów. Zwycięztwo przypisuje Radetzki uderzeniu na lewe skrzydło Piemontczyków przez feldmarszałka Thurn. Najlepiéj bili się Sabaudczykowie. W zabitych stracili Austryacy 110 oficerów. Szczególniéj ucierpiał korpus zostający pod dowództwem feldmarszałka d' Aspre. Jenerał sardyński Cassato przybył do Radetzkiego ofiarując zawieszenie broni. Radetzki żąda obsadzenia swojem wojskiem kraju całego pomiędzy Ticinem a Sesio wraz z zajęciem wyłącznie wojskiem austryackiem miasta Alessandryi, a fortecy tegoż imienia w połowie. — Brescia powstało przeciw Austryakom w królestwie lombardzko-weneckiém, a Como ogłosiło rzpltę włoską. Podobno z warowni bombardowano Brescia. Powstanie byłoby się niechybnie upowszechniło, gdyby wiadomość o zwycięztwie Austryaków nie była ostudziła nieco zapału Włochów.

Sycylia. — Dowiadujemy się z Palermo pod dniem 8. Marca, że dwaj admirałowie francuzki i angielski przypłynęli do tego portu 6. Tegoż samego dnia udali się do ministra sycylijskiego spraw wewnętrznych p. Butera, dla oznajmienia mu warunków przyjętych przez nich wspólnie z królem neapolitańskim. Nazajutrz 7. były długie narady ministrów w obecności admirałów. Rozeszła się pogłoska, że propozycye zostały odrzucone, nic wszakże nie było jeszcze przedsięwziętém, ale często wysyłają wojska z Palermo do Melazzo i spodziewano się powszechnie rozpoczęcia kroków wojennych.

W Rzymie na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego, prezes doniósł o ostateczném uformowaniu się ministeryum, przyrzekającém przyło-

żenie się jak najczynniejsze do zaprowadzenia reform administracyjnych. Przedstawiono projekt założenia banku narodowego z kapitałem zakładowym 10 milionów, zebranych z prywatnéj subskrypcyi bogatych właścieli. Bagni czyta projekt uposażenia ojca ś. z uczestnictwem mocarstw katolickich; równie też projekt utrzymania duchowieństwa.

Minister spraw wewnętrznych Saffi postanowił, aby ogrody Kwirynału i Watykanu były od 18. Marca otwarte dla publiczności co niedziela od godziny 10 rano aż do zachodu słońca.

Rząd rzeczypospolitéj rzymskiéj wysyła wojska do Ferrary. Kilku deputowanych żądało w zabranych głosach aby przystąpić do oblężenia cytadelli, w któréj znajduje się załoga austryacka. Ciągle jest mowa o dyktaturze w Rzymie i Florencyi. W Rzymie dyktatorem byłby Mazzini, we Florencyi Montanelli.

S z w a j c a r y a.

Bern 24. Marca. — Dzisiaj rada federacyjna postanowiła oznajmić okólnikiem wszystkim kantonom, które się zobowiązały dostawiać wojska zagranicy, iż teraz słuszne mają prawo zawiesić wszelkie werbowanie i donieść rządowi neapolitańskiemu, iż zaciągi takowe na tak długo w zawieszeniu pozostaną, dopóki przez zmianę stosunków i gwarancyą dostateczną niebezpieczeństwa wszelkie dla przesyłek rekrutów usunięte nie będą.

Lugano 22. Marca. — Kilkanaście oddziałów ochotników przeprawiło się wczoraj przez Laggo Maggiore do Lombardyi. Rząd sardyński wydał 10,000 broni ręcznéj i amunicyą dla uzbrojenia ludności w Veltlinie, Como i Bergamo.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 10. Marca. — Gabinet petersburgski odrzucił projekt podany mu przez portę we względzie konstytucyi nadać się mającéj księstwom naddunajskim. Nota turecka uzasadniała potrzebę udzielenia konstytucyi w części na tém, że i inne mocarstwa pierwszego rzędu tego sobie życzyły. Nota rossyjska odpowiada, iż tego nie rozumie. Jeżeli dwie strony układ jaki pomiędzy sobą zawarły, to trzeciéj nie służy bynajmniéj prawo mięszania się w tę sprawę. W szczególności co się tyczy zaprojektowanego grzez portę wyboru księcia na lat siedm, uważa Rossya, że takowy sprzeciwia się umowie, w któréj wyraźnie powiedzianem jest, że książe obrany będzie dożywotni. Na wniosek tyczący się zniesienia robocizn także Rossya zezwolić nie może, gdyż przez to wyświadczyłaby się łaska właśnie téj części ludności, która głównie rewolucyą robiła, a część przeciw temu działająca, t. j. bojarowie, ponieśliby stratę, co widoczną jest niesprawiedliwością. Zrestą lud zmiany w tym względzie wcale sobie nie życzy, gdyż woli według dawnego zwyczaju obowiązki swoje pełnić, jak żeby podatki nowe na niego wkładać miano.

A zatém Rossya dla tego klassie pracującéj niechce zrobić ulgi, że przyczyniła się głównie do rewolucyi, że chciała zrzucić jarzmo, które ją ciśnie i boli, inny tego jest powód, gabinet rossyjski nie jest tak ciemnym, aby miał myśleć, iż ten zrobi rewolucyą, któremu dobrze, który w rozkoszach opływa, ale obawia się, aby to wpływu złego nie wywarło na jego prowincye, aby w ludach jego także nie wzbudziło chęci do osiągnienia swobód wolności, ludu, którzyby on jak najdłużéj w zwierzęcéj utrzymać chciał obojętności. Ale przyjdzie kiedyś chwila, w któréj ogień przyduszony tlejąc potajemnie razem wybuchnie w płomień świętéj wolności, a wtenczas popędu tego przemoc żadna wstrzymać niezdoła.

Donoszą z Mostar, że przybył tam Tatar z ważnemi depeszami po których wręczeniu natychmiast Basza miejscowy wydał rozkaz skoncentrowania wojska z całéj prowincyi — oprócz tego donoszą, że z Tryestu nadesłano 15 skrzyń napełnionych bronią palną którą natychmiast ludowi rozdano. Wszyscy zdatni do broni od 16—40 lat tak mahometanie jako i chrześcianie są powołani do służby — tak, że na każdy prawie dom pozostaje jeden mężczyzna, który za to obowiązany jest złożyć 3 talary tytułem za pomogi dla wojska. Słychać także, że proboszczów chrześciańskich rząd turecki obdarzył podarunkami, powołując ich ażeby starali się lud utwierdzać w wierności ku Sułtanowi.

(Dokończenie.) Ranni bagnetami, pałaszami itp. we Lwowie podczas bombardowania.

Męszczyźni: Lodóchowski emigrant, zbity; Ćwierlichowski Paweł lat 36, krawiec, z Sanoka, zbity; Czerny Szymon lat 36, spadł z drugiego piętra z ratusza; Dolina Antoni lat 50, służący, porąbany; Epstein, technik z komp. 5téj akad., porąbany przez żołnierzy z pułku Deutschmeister; Goerzy Jędrzéj lat 50, inwalid, spadł przy pożarze; Herbeciński Krzysztof malarczyk, porąbany; Kostrzyński, z komp. 4téj legii III., zbity; Koenig Jan, pokłóty bagnetami; Łazdowski Ludwik lat 56, wyrobnik, spadł z muru; Magliniez Jan lat 40, wyrobnik, zraniony odłamem muru; Nawrocki Franciszek lat 17, czeladnik krawiecki, porąbany; Pantalewski, ekonom, zbity; Prokop Stefan lat 50, latarnik, ranny przez oderwanie muru; Skopiński Karol lat 28, szewc, odłamem muru; Szmidt Henryk lat 20, kominiarz, przez oderwanie muru; Szczepański Jan, artysta z komp. 4téj legii III., zbity; Vogelmann Franciszek lat 31, urzędnik buhalteryi, porąbany; Waliszewski Paweł, szynkarz, porąbany przez oficera. — Razem męszczyzn 19.

Kobiety: Witt Maryanna lat 20, służąca, pokłóta.

Dzieci: Tokarska Magdalena lat 10.

W ogóle z wiadomych dotąd zabitych 64, rannych 68.

Oprócz téj listy zabitych i rannych, wiele osób nieznajomych z nazwiska, pogrzebano skrycie na cmentarzach, i wielu rannych w obywatelskich domach przechowano, jak równie w szpitalu izraelitów, w gmachu Skarbka, w kościele Panny Maryi, w klasztorze księży Dominikanów i t. d.

Dwoma zawodami bombardowano miasto, po dwie godziny za każdą razą; do tego użyte były: jedna baterya rakietników, dwanaście dział sześcio-funtowych, cztery działa siedmio-funtowe. W tym krótkim przeciągu czasu dano 648 strzałów do bezbronnego miasta; z tych było: 9 sygnałów alarmowych kartaczami. 17 rakietami kartaczowemi sześcio-funtowemi, z których każda zawierała po 28 kul ołowianych trzyłótowych, 186 rakietami palnemi, 89 bomb-granatami, 42 kulami sześcio-funtowemi, 23 kartaczami z dział sześcio-funtowych, 30 kulami dwunasto-funtowemi, 14 kartaczami z dział dwunasto-funtowych, 8 siedmio-funtowemi siekańcami, 90 siedmio-funtowemi granatkartaetschen, 140 granatami siedmiofuntowemi. — Spalono akademię i biblioteką i gabinetami, szkołę techniki, stary teatr z salą redut, dom Barszczyńskiego, Le Borquowy, Wolfa, ratusz i kilka pomniejszych kamienic.

(Nadesłano.)

Kempno dnia 27. Marca. — Następujące zdarzenie wykryło utajoną złość mieszkańców żydowskich w Kempnie, ku obywatelom polskim.

Kilku z najzaczniejszych, młodych obywateli powiatu ostrzeszowskiego, wracając przez Kempno do domu, wstąpiło do winiarni, aby zabrać czekających nań przyjaciół. Szampan po głowach musujący, dodawał wiatronogim rumakom ducha, dowodził zręczności w pojeżdżaniu kierujących nimi, którzy, jadąc rozwlekłém przedmieściem Warszawskiém i nie uszkodziwszy nikogo, spokojnie ku siedzibie pod Ostrzeszowo dążyli. Mimo tego, spuścił motłoch żydowski nań czychający rogatkę, zatrzymuje jadących, a uzbrojony w drągi, dzidy i siekacze, tłucze, rozbija i rani niebezpiecznie tych właśnie, u których znalazł zawsze przytułek i zbogacił się przez szacherkę lichwę lub uszukaństwo. — Otóżto Polacy wdzięczność za donośne głosy Wasze na sejmach, za usilne domagania usamowolnienia plemienia tego.

Dopókiż szlachta ostrzeszowska po takich zelżeniach, po tak zabójczych zamachach, będzie wspaniałomyślnie karmiła żmiję własnemi piersiami, poświęcać nawet honor, materyalnym względom, miasta sobie nieprzyjaznego?

Od czegoż tedy liga, kiedy o zasadach jéj błogich zapominając nie mamy dosyć woli do przeprowadzenia dążności wspólnych.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, iż ustanowiony prawem z dnia 2. Stycznia r. b. Sąd Appellacyjny w Poznaniu z dniem dzisiejszym działanie swoje rozpoczął.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1849.

Praesidium Sądu Appellacyjnego.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień 7. Maja r. b. przed południem o godzinie 10. termin do sprzedaży dóbr ziemskich Szółdry, odbędzie się w skutku prawa z dnia 2. Stycznia r. b. tyczącego się zmiany sądownictwa, w tymże samym dniu i o godzinie w Sądzie powiatowym w Szremie.

Poznań, dnia 26. Marca 1849.

Królewski Sąd Nadziemiański
Wydział spraw cywilnych.

Nad majątkiem dziedzica dóbr Nepomucena Wronieckiego w Neuhof został w dniu 1. Lutego r. b. konkurs otwarty i kommissarz sprawiedliwości Giersch jako kurator massy tymczasowo obrany.

Wszyscy niewiadomi wierzyciele współdłużnika zapozywają się nniejszém, aby w terminie na dniu 27. Lipca r. b. zrana o godzinie 9téj przed Referendaryuszem Klemm wyznaczonym, swoje pretensye do massy przyzwoicie zameldowali i ich rzetelność udowodnili, i aby się z drugimi wierzycielami we względzie otrzymania tymczasowego kuratora lub obrania innego ułożyli.

Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie z wszystkiemi pretensyami do massy wykluczony i jemu dla tego przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nałożone.

Poznań, dnia 15. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko miejski;
pierwszego wydziału.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Posiadłość młynarska w Nadrożnym pod miastem Powiedziska położona, do Fryderyka Bergemann należąca, z młyna wodnego o dwóch gankach i jednym ganku jaglanym, niemniéj 290 mórg 144 □prętów roli i 5 mórg wód, z których ostatnie ryczałtowo na 5435 Tal. 17 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 9512 Tal. 5 fen., młyn wodny zaś podług wartości materyalnéj na 5381 Tal. 7 sgr. 6 fen., i podług dochodu na 4781 Tal. 7 sgr. 6 fen. oszacowane, się składająca, ma być dnia 5. Czerwca 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wykaz hypoteczny, warunki i taxa, mogą w biórze naszém wydziału III. każdego czasu być przejrzane.

Sąd Ziemsko miejski w Środzie.
Sędzia *Roeder*.

UWIADOMIENIE.

Dnia 18. Kwietnia r. b. odbędzie się licytacya rozmaitych sprzętów gospodarskich, mebli, powozów etc. we wsi Szczodrowie pod Kościanem.

Swieże holsztyńskie ostrzygi cotylko odebrali

Bracia Andersch.